

D. O. K.
Oddział II
Sekcja polit-prasowa
№ 166/II

Wilno, dnia 4/marca 1921r.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Raport z prasy tygodniowej
za czas od 26/II do 5/III-1921r..

"Głos Wileński" w artykule "Pokój czy wojna z bolszewikami" pisze, że powodem przedłużania rokowań ryskich jest bezwzględnie polityka niemiecka, której nachodzi o osłabienie Polski, co najskuteczniej wpływa na sprawę Górnego Śląska. Wojna bolszewicka dużo może zaważyć nam w czasie głosowania na Górnym Śląsku. Wówczas Niemcy będą mogli bardziej energicznie opierać się wypłacie odszkodowań Zachodniej Europie. Lecz autor artykułu nie przypuszcza, aby wojna wybuchła. Wogóle z bolszewikami nie można być pewnym, jednak sytuacja wewnątrz Rosji pozostawia nadzieję spokoju. Bolszewicy wiedzą, że Polska wojny nie pragnie, lecz wiedzą również, że znajdują większą odporność niż zeszłej jesieni, że Francja nie usunie się z pomocą. Wewnątrz Bolszewji wypadki też nie zachęcają do przedsięwzięć wojennych: głód, wrzenie wśród mas, wogóle niedza. Pomimo to dochodzą nas wiadomości o zbrojeniu się bolszewików, o nowej mobilizacji i o istnieniu w rządzie pewnej grupy pragmatycznej wojny. W interesie Bolszewji leży pokój a nie wojna. Rosja ginie z głodu i niedzy, aby się odrodzić musi wejść w stosunki ze światem, musi prowadzić handel. Te wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że bolszewicy nie będą dążyli do wojny, potwierdzają to wiadomości z Rygi o ustępliwości bolszewików w ostatnich czasach. Gdyby zaś zdarzyła się wojna, mówi autor, bolszewicy narażą się na cios, który im na zawsze odbierze chętkę do zbójceckich wypraw.

W sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej, tygodnik uważa że Rada Miejska miała słuszną wysyłając delegację do Paryża do Rada została wybrana nie tylko do załatwienia spraw gospodarczych lecz i po to aby czynić wszystko dla włączenia Wilna i Wileńszczyzny do Polski.

Z powodu pobytu min. Bapięchy w Londynie "Głos Wileński" rokuje pomyślnie załatwienie spraw Śląska i Gdańska, zwłaszcza, że Lloyd George stanął na gruncie traktatu wersalskiego. Po obsadzeniu terenów plebiscytowych wojska gen. Żeligowskiego mają się wycofać, zostaną tylko władze administracyjne, administracja będzie zarządzał komisarz międzynarodowy, aż do chwili plebiscytu. Inne źródła podają, że Liga Narodów zgadza się na pozostawienie gen. Żeligowskiego na czele administracji i wojsk, jeśli się zgodzi na doradców francuza, angiela i włoska.

"Pochodnia" w art. pt. "Nie marek lecz produktów" pisze, że podwyższenie płac robotników nie osiąga celu, wobec coraz zwiększającej się drożyzny. Najlepszym rozwiązaniem kwestji jest zaopatrzenie w prowiant klasy robotniczej.

Wychodząc z założenia tego, Zarząd Gł. Związku określił płacę robotników budowlanych nie w markach lecz produktach: 4 f. chleba, 1 1/2 f. maki, 1 f. mięsa, 1/2 f. tłuszczu, 1 f. kaszy, 1 kwarta mleka stanowią normę dzienną, która jest niezbędną do wyżywienia przeciętnej rodziny składającej się z 4 osób.

W ustroju kapitalistycznym robotnik otrzymuje tyle tylko żywności ile jest koniecznem do utrzymania jego i przyszłych pokoleń przy życiu i nadal przemysłowcy dziś się starają się obniżyć poziom płacy, wobec tego klasa robotnicza o ile nie chce powrotu do stanu niewolnictwa, i zostać narzędziem w ręku kapitału, powinna podjąć walkę i dążyć do zmniejszenia wyzsku, przez stałe zwiększenia płac. Nie dość zaspokoić tylko potrzeby żywnościowe należy uwzględnić i potrzeby kulturalne.

"Pochodnia" zaznacza, że sytuacja jest bardzo niekorzystną dla rozwoju spraw gospodarczych. Składają się na to niepewność przynależności, tymczasowy sposób gospodarki /paskarsko-rabunkowy/ bez myśli odbudowy życia gospodarczego. Zastój w przemyśle wytworzony w znacznej mierze przez bankructwo kapitału. Sytuacja obecna nie wpływa

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

na moralność rolników popychają ich do szmuglerstwa i paskarstwa.

"Ziemia Wileńska" w artykule "Dość niepewności" pisze, że gdy prze czterema miesiącami gen. Żeligowski uwolnił ziemię wileńską z pomocą przemocy litewskiej ludność zrozumiała, że nastąpiła chwila ostatecznego przyłączenia Wileńszczyzny do Polski i na żądanie Ligi Narodów ludność przygotowywała się jeszcze raz zaświadczyć, że jest polską. Tymczasem wybory nie odbyły się, następnie zostały skasowane. Jako powody "Ziemia Wileńska" wskazuje, że nie cała ludność Wileńszczyzny mogłaby w nich wziąć udział i że Liga Narodów nie zgadzała się na Sejm, a wymaga plebiscytu. Plebiscyt nie jest pożądanym przez społeczeństwo, jak również przyjazd obcych wojsk, któreby miały w plebiscycie pomagać, ale Rząd Polski postanowił kwestję wileńską rozstrzygnąć w porozumieniu z Ligą Narodów. Liga Narodów wyznaczyła posiedzenie rozstrzygające na 21 lutego. Wzywa więc "Ziemia Wileńska" do baczego śledzenia sprawozdań Ligi Narodów.

"Ziemia Wileńska" oświadcza, że pomimo reformy rolnej, pomimo tego, że rząd ma sam parcelować ziemię, kupno i sprzedaż niewielkich działków ziemi jest dozwolone. Zadaniem reformy jest dopięć tego, aby nie było ludzi takich, którzy wcale ziemi nie mają, lub mają jej za mało, jak również zbyt wielkie ilości ziemi nie skupiały się w jedyną rękę. Skowronkowie chcą o to by na przyszłość wieś nasza składała się z mniej więcej jednakowych, średnich i mniejszych gospodarstw silnych i dobrze zagospodarowanych i żeby nie było biedaków bezrolnych i małorolnych. Do tego są dwie drogi, gdy rząd od razu odbiera ziemię i następnie ją parceluje, albo gdy sam właściciel rozprowadza ją jak komu się podoba. I jedna i druga droga nie są dobre, parcelacja rządowa nie jest dogodna, bo trwa długie lata, ponieważ rząd nie rozporządza dostateczną ilością sił, droga wolnej sprzedaży ma ujemną stronę, że nabywcy nie mogą być kontrolowani ziemia może trafić do rąk ludzi nie odpowiednich. Najlepsza jest reforma rolna, wówczas, gdy parcelacja odbywa się prywatnie przy kontroli rządu i urzędów ziemskich, których obowiązkiem śledzić, ażeby parcelacja była sprawiedliwa i zgodna z reformą rolną. Ponieważ obecna reforma i czy parcelacja rządowa z prywatną istnieje nadzieja szybkiego dokonania sprawy.

Jeśli do jednego kawałka gruntu będzie pretendowało kilka osób wówczas komisje gminne i powiatowe będą musiały tę kwestję załatwić, a że w tych komisjach będą zasiadać małorolnicy i bezrolnicy, przeto będą one sprawiedliwe rządzący i grunty przysądzą najbiedniejszym.

"Nasza Ziemia" w art. "Ongiś a dzisiaj" dowodzi, że św. Kazimierz będąc patronem litwinów wywalił litwinów z Litwy.

W artykule "Dłaciego polacy nie chcą uznać Litwy Niepodległej" usiłuje dowiedzieć, że Litwa nie odniesie żadnych korzyści ekonomicznych przy połączeniu się z Polską, natomiast Polska abyekhorzy stała ogromnie, zbawając wszelkie swe wyroby gorszego gatunku niż wyroby innych państw. zresztą "Nasza Ziemia" sądzi, że Polska przez dłuższy czas nie będzie w stanie nie produkować, albo wyroby w złym gatunku. Perspektywa sprzedaży towarów Polski do Rosji i Syberji jak było przed wojną nie jest pewna bo dawniej Rosja protegowała handel wewnątrz kraju, teraz może sobie sprowadzać również dobrze z innych krajów, lub będzie się starała rozwinać własny przemysł. Litwa będzie zmuszona oddawać swe surowce /las, len/ do Polski, bo z racji wysokiego cła, dalej wskazując na przykłady Irlandji i minionych czasów, gdy Litwa należała do Rosji, oświadcza, że najdogodniejszą sytuacją jest Litwy odosobnionej.

/-/ Kowalski

Za zgodność: *Wachm.*

ppro.i w z. szef Sekcji Polit. Pras.